Objawienie Pańskie

Tekst Ewangelii (*Mt* 2,1-12): Gdy zaś Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: «Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać mu pokłon». Skoro to usłyszał król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima. Zebrał więc wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie ma się narodzić Mesjasz. Ci mu odpowiedzieli: «W Betlejem judzkim, bo tak napisał Prorok: A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgoła najlichsze spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego, Izraela».

Wtedy Herod przywołał potajemnie Mędrców i wypytał ich dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. A kierując ich do Betlejem, rzekł: «Udajcie się tam i wypytujcie starannie o Dziecię, a gdy Je znajdziecie, donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon».

Oni zaś wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. A otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się do swojej ojczyzny.

„Skoro to us?ysza? król Herod, przerazi? si?, a z nim ca?a Jerozolima (…) Weszli do domu i zobaczyli Dzieci? z Matk? Jego”

Fr. Bill SHAUGHNESSY
(Miami, Florida, Stany Zjednoczone)

Dzisiaj w trzech tajemniczych poganach dostrzegamy to, czego niespokojna Jerozolima nie potrafiła zobaczyć: objawienie miłosiernej miłości Boga wobec całej ludzkości. Kultura perska, astronomia i dary przyciągają dziś naszą uwagę, lecz Benedykt XVI wskazuje także na pewną zagadkę: wzmianka o Józefie jest „uderzająco nieobecna” w opisie faktycznego przybycia Mędrców u Mateusza (por. Mt 2,21). Przyznaje on: „Nie znalazłem jeszcze w pełni przekonującego wyjaśnienia”.

A jednak, dlaczego miałoby to dziwić? Józef musiał utrzymać swoją rodzinę w Betlejem w miesiącach poprzedzających przybycie Mędrców. Z dala od warsztatu w Nazarecie udawał się tam, gdzie była praca:

naprawa zniszczonych ogrodzeń i zagród albo nowe budowy. Nie było więc niczym dziwnym, że Józef przebywał gdzie indziej, gdy Mędrcy przybyli — możliwe nawet, że nigdy ich nie spotkał. Praca Józefa jest dla opowiadania o dzieciństwie Jezusa równie istotna jak jego obecność w domu u boku Maryi i Jezusa.

Papież Leon XIV podkreślił ten aspekt, nawiązując do kowala, karczmarzy, praczek itd. w watykańskiej scenie szopki: „Wydają się oderwani od centralnego wydarzenia, ale tak nie jest: w rzeczywistości każdy uczestniczy w nim taki, jaki jest, pozostając na swoim miejscu i wykonując to, co ma do wykonania — swoją pracę (…). Może to być prawdą także w naszych dniach pracy: każdy z nas wypełnia swoje zadanie i właśnie wykonując je dobrze, z zaangażowaniem, oddajemy chwałę Bogu”.

Postanówmy więc w tym roku ofiarować Dzieciątku Jezus dar naszej pracy. Bądźmy wdzięczni za ofiarę tych, których praca zmusza do opuszczania rodzin i do służby nam w dni świąteczne. A jeśli w jakiejś scenie żłóbka brakuje Józefa, wiedzmy, gdzie go szukać: pośród współczesnych pracowników, którzy gromadzą się w zwyczajnych miejscach z niepewną misją zdobycia codziennego chleba dla swoich rodzin. Oczekują oni naszej wdzięczności i współczucia — nie lęku Jerozolimy ani jadu Heroda.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Niechże więc wejdą do rodziny patriarchów wszystkie narody. Niech w osobach trzech mędrców wszystkie narody oddają pokłon Stwórcy wszechświata.» (Święty Leon Wielki)
- «Cud Bożego Narodzenia promieniuje na całą ziemię zataczając kręgi: Święta Rodzina z Nazaretu, pasterze z Betlejem, i w końcu Magowie, którzy są pierwocinami pogańskich ludów.» (Benedykt XVI)
- «Objawienie (Epifania) jest ukazaniem się Jezusa jako Mesjasza Izraela, Syna Bożego i Zbawiciela świata. Wraz z chrztem Jezusa w Jordanie i godami w Kanie celebruje się w tym dniu pokłon oddany Jezusowi przez "mędrców" przybyłych ze Wschodu (Mt 2, 1). W tych "mędrcach", reprezentantach wyznawców sąsiednich religii pogańskich, Ewangelia widzi pierwociny narodów, które przyjmują Dobrą Nowinę zbawienia przez Wcielenie. (...)» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 528)

Inne komentarze

«Weszli do domu i zobaczyli Dzieci? z Matk? Jego, Maryj?; upadli na twarz i oddali Mu pok?on»

Rev. D. Joaquim VILLANUEVA i Poll
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, prorok Izajasz zachęca nas: «Powstań! Świeć, bo przyszło twe światło i chwała Pańska rozbłyska nad tobą.» (Iz 60,1). Światło to, które ujrzał prorok jest gwiazdą, którą zobaczyli Królowie Wschodu i wielu

innych ludzi. Królowie odkrywają jego znaczenie. Pozostali rozważają tylko zjawisko godne podziwu, lecz to ich nie dotyka. Dlatego nie zwracają na nie uwagi. To Królowie zdają sobie sprawę z tego, że za pomocą gwiazdy Bóg wysyła ważną wiadomość, że warto podjąć trud, porzucić wygodę rzeczy pewnych i udać się w ryzykowną podróż w nieznane: to nadzieja spotkania Króla sprawia, że podążają za gwiazdą, którą od wieków głosili prorocy w oczekiwaniu narodu Izraela.

Docierają do żydowskiej stolicy Jerozolimy. Myślą, że tam wskażą im dokładne miejsce narodzenia Króla. I rzeczywiście powiedzą im: «Ci mu odpowiedzieli: «W Betlejem judzkim, bo tak napisał Prorok» (Mt 2,5). Wiadomość o przybyciu Magów i ich pytanie rozniesie się szybko po całej Jerozolimie: Jerozolima była wtedy małym miastem i obecność Magów z ich świtą musiała zotać zauważona przez jej mieszkańców, bowiem «Skoro to usłyszał król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima» (Mt 2,3), jak mówi Ewangelia.

Jezus Chrystus przechodzi przez życie wielu osób, których nie interesuje. Niewielki wysiłek zmieniłby ich życie, znaleźliby Króla Radości i Pokoju. Ale to wymaga woli, by Go szukać, ruszyć się, pytać bez zniecierpliwienia, tak jak Królowie, pokonać lenistwo, rutynę i docenić, jak wielkie znaczenie ma spotkanie Chrystusa. Jeśli go nie znajdziemy, to niczego w życiu nie znajdziemy, bo tylko On jest Zbawicielem: znalezienie Jezusa jest odnalezieniem Drogi, która prowadzi nas do poznania Prawdy, która daje nam Życie. Bez Niego wszystko jest nic nie warte.